Rok XVII^ty. Nr. 2.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela piérwsza po Trzech Królach, dnia 9. Stycznia 1853.

Religia.

Życie Chrześciańskie.

Bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, wierze i czystości, jak naucza Paweł S. i dodaje: A jeźli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego. — Jakób zaś S. mówi: Ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bożym, t. j. kto przywiąże się do zmysłowych rzeczy, kto goni za majątkiem, kto się wynosi nad drugich i swymi niższymi od siebie braćmi pogardza, kto nie użycza z swego biedniejszym, kto się oddaje nałogom: obżarstwu, pijaństwu, łakomstwu, nieczystości, lenistwu; kto marnuje majątek na stroje i wystawności; ten nie może kochać Boga, albowiem kocha to, co miłości Bożéj jest przeciwne; ten więc nie może być przyjacielem Boga.

I taki, co prowadzi życie gnuśne, wygodne, albo zabawia się pracami takiemi, co ani jemu, ani innym korzyści nie przynoszą, a przeto jest pilnym i pracowitym leniwcem, i ten nie może być przyjacielem Boga. Przeto Prorok Aggeusz mówi: Sialiście wiele, a zwieźliście mało; jedliście a nie najedliście się; piliście, a nie napiliście się; okryliście się, a nie zagrzaliście się; a kto zyski zbierał, kładł je w dziurawy mieszek. Mówi więc o tych, co pracują, aby tylko czas zabić, a tém samém przy wszystkiéj swéj pracy są nieużytecznymi marnotrawcami własnego życia.

Jeżeli ciebie ten zarzut spotyka, wejdź w siebie, pokutuj szczerze, i popraw się, abyś, według zatwardziałości twojej i serca niepokutującego, nie skarbił sobie straszliwego sądu w dzień gniewu i objawienia sprawiedliwości Boga, który odda każdemu według uczynków jego, jak naucza Paweł S.

Całe bowiem życie chrześciańskie powinno być ciągłą pokutą. Ciągle powinieneś wchodzić w siebie, ciągle rozpoznawać swoje wady i ułomności, żałować za przeszłe uchybienia; ciągle masz się poprawiać, unikać wszystkiego złego, wypełniać cnoty i wszelkie powinności stanu swojego. Oto twoje zadanie, jeżeli chcesz prowadzić życie Chrześciańskie: módl się a pracuj. Modlitwa bez pracy niczém nie jest, bo gnuśnym i leniwym wzgardzi Pan, a ludziom ciężarem się staniesz. Również praca bez modlitwy nieskuteczna jest, bo wszędzie i zawsze

i do dobrego łaska Boska i pomoc wyższa nam jest niezbędnie potrzebna. A i praca sama już jest modlitwą, jeżeli wszystko, co przedsiębierzem, czynim na powiększenie chwały Bożéj, na pożytek sobie i braciom naszym. Czy jecie, czy pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożéj czyńcie. Przyoblecz cież się tedy, jako wybrani Bozi, święci i umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, cichość, w cierpliwość. Jedni drugich znosząc, i odpuszczając sobie, jeżli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuści wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jedném ciele; a wdzięczni bądźcie.

Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelką mądrością nauczając i sami siebie napominając. Wszystko, cokolwiek objawiacie w słowie lub uczynku, wszystko w Imie Pana Jezusa Chrystusa, dziękując i Bogu Ojcu przezeń. — Takie ma być wasze życie Chrześciańskie według nauki Pawła S., jeżeli nie tylko co do imienia, ale rzeczywiście chcecie być Chrześcianami, t. j. wyznawcami i dziećmi tego, który za was na krzyżu umarł. Słowo samo nic nie znaczy; w uczynkach, w całém życiu waszém okazywać winniście, żeście uczniami Chrystusa. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa Niebieskiego, jak naucza sam nasz Zbawiciel. — Wiara sama bez uczynków martwa jest, jak ciało bez duszy martwe jest, według nauki Jakoba S.

Ktokolwiek takie życie prowadzi prawdziwie Chrześciańskie, ten się nie boi śmierci; ale uważając całe to życie nędzne za przejście do żywota lepszego, gdzie żadna boleść nie ma miejsca, i żadna łza już nie popłynie, patrzy się w przyszłość spokojnie; bo wie, że go tam czeka szczęście niewymowne. Albowiem czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i co w serce człowiecze nie wstąpiło, to nagotował Bóg tym, którzy go miłują; jak powiada Prorok Izajasz i Apostół Paweł S. — Taki to sprawiedliwy w ostatniéj życia chwili zawoła śmiało i pełen nadziei z Pawłem S.: Potykaniem dobrém potykałem się, zawodum dokonał, wiaręm zachował. Przeto odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, Sędzia sprawiedliwy w on dzień, a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyjście jego.

Chciwość i miłosierdzie.

Nic brzydszego nad chciwość, która jest sprężyną wszystkiego złego.

S. Paweł: Wszystko poczytam za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa, Pana mego: dla któregom wszystko postradał, i mam sobie za błoto, abym Chrystusa zyskał. — Wielki jest zysk pobożność z przestawaniem na swém. — A którzy chcą być bogatymi, wpadają w pokusy i sidło djabelskie.

S. Tobiasz: Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny. Będzieszli miał wiele, hojnie dawaj; jeźli mało będziesz miał, i mało z ochotą udzielaj. Tak bowiem skarbisz sobie zapłatę dobrą na dzień potrzeby. Bo jałmużna od wszelkiego grzechu i od śmierci wybawia, i nie dopuści iść duszy do ciemności, i nie odwróci się od ciebie oblicze Pańskie, jakoś nie odwrócił oblicza od ubogiego.

S. Grzegórz: Wszystkie grzechy

starzeją się razem z człowiekiem, tylko chciwość się nie starzeje.

Chciwość to Judasza oślepiła, i w rozpacz i o śmierć go przyprawiła. Chciwość zabiła Ananiasza i Safirę, co przed S. Piotrem Duchowi S. skłamali, ujmując pieniędzy wziętych.

Albowiem korzeniem wszelkiego złego jest chciwość, któréj niektórzy pragnąc pobłądzili od wiary, i uwikłali się w wiele boleści. A ty, o człowiecze Boży! chroń się tego, a naśladuj sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, cichość.

Bojuj dobry bój wiary, dostępuj żywota wiecznego, do którego jesteś wezwany. Tak naucza Paweł S., a my się strzeżmy chciwości, aby nas nie zgubiła.

Gospodarstwo domowe.

„Przyjaciel domowy", pismo dla gospodarzy, wychodzące we Lwowie, daje dwie rady tyczące się chleba. Jedna z nich poucza, jak nadać chlebu dobry smak; druga: jak go zachować od pleśnienia.

1. Aby upiec chléb smaczny, gotuje się dowolna ilość otrębów rżannych lub pszennych w wodzie przez godzinę, mięszając je ustawicznie, aby się nie przypaliły. Ten gąszcz przecedzi się potém przez płótno, uzyska się przez to płyn nieco klejowaty, a ten mięsza się i urabia z ciastem. Chléb z tego ciasta upieczony będzie bardzo smaczny i strawny. — Niektóre gospodynie biorą do chleba kminek w całych ziarnkach, aby chlebu nadać lepszy smak, lecz przez to nie osiągnie się pożądanego skutku, chyba, że się kminek utłucze w moździerzu i przymięsza w proszku do ciasta, zwłaszcza, kiedy mąka nienajczystsza.

2. Aby chléb nie pleśniał, radzi brać do wody, którą się ciasto rozczynia, jednę lub dwie łyżeczki od kawy wody lewandowéj. Ten pojedyńczy sposób ubezpiecza chléb na długi czas od spleśnienia, a nie udziela mu ani woni lewandowéj, ani nie odmienia naturalnego smaku chleba.

Gospodarstwo podwórzowe.

Sposób wiązania bydła tak, iżby podczas pożaru w jednéj chwili mogło być odwiązane.

Na ten cel urządza się u żłobu taki pręt żelazny, lub drążek drewniany, iżby za jedném pociągnięciem jego otworzyły się wszystkie dziury, przez które powrozy wiązanego bydła są przeciągnięte; a tym sposobem bydło na raz jest odwiązane i wolno może wychodzić z powrozami lub łańcuszkami na szyi.

Ogrodnictwo.

Chodowanie nasienia sałaty.

Wiadomo jest, że w roku przeszłym wielki mieliśmy brak nasienia sałaty, i że chociaż można było dostać dobrego gatunku, ale przecież tylko starego lub mieszanego nasienia, które czasem tylko częściowo powschodziło. Pewien

ogrodowy chcąc zaradzić temu niedostatkowi nasienia sałaty, tak postąpił:

Zaraz na wiosnę, jak tylko ziemia obeschła, kazał pod ścianą budynku kawałek ziemi namierzwić i skopać i nasiał kilkanaście gatunków przedniéj sałaty; potém kazał ją posypać przesianą próchnicą, tojest: ziemią, składającą się z przegniłych odchodów ogrodu, jako to: z zielska, liścia, darni, starego gnoju i t. p.

Nasiona, ochronione ścianą i żywione tak umierzwioną pożywną ziemią, wcześnie powschodziły i tak wyrosły, iż je zaraz przesadzać można było. — Z początkiem Maja sadzą się flance na ziemi dobrze umierzwionéj i skopanéj, polewają się z początku i starannie pielęgnują, i tym sposobem otrzymuje się sałatę zupełnie głowiastą.

Tenże ogrodnik uważa, że sałata nasienna lepiéj się udaje na wolném powietrzu, niż pod szkłem, ale tylko w miejscach zasłonionych; na wolném powietrzu silniéj wyrasta, i przesadzona na otwarte miejsca łatwo znosi zimno; rośliny zaś z pod szkła, przesadzone na wolne powietrze, często go całkiem nie zniosą, albo przynajmniéj ucierpią.

Rośliny, które ucierpiały od mrozu trzeba kropić wodą ile możności zimną, i najmniéj przez 24 godzin ile możności w chłodném i ciemném miejscu trzymać i od przewiewu wiatru chronić. Doświadczenie stwierdza skuteczność takiego obchodzenia się z roślinami mrozem dotkniętemi.

Rozmaitości.

Gazeta wiejska (Dorfzeitung) zaleca co następuje, mówiąc: Zazwyczaj przy sprzątaniu ziemniaków odrzucają i zostawiają na polu te, które są chorowite, w tém mniemaniu, że się już na nic nie zdadzą. Lecz doświadczenie inaczéj poucza: Ziemniaki chore trzeba pokrajać w talerzyki, włożyć w zimną wodę, tę często odmieniać, przez kilka dni, aż dopoki cała masa perek nie straci brzydkiego odoru. Potém odlawszy wodę, trzeba ziemniaki wycisnąć, wysuszyć, umleć, z inną mąką pomięszać i z téj mięszanéj mąki chléb upiec — a będzie to chléb i zdrowy i pożywny i smaczny. — Ale można także użyć ziemniaków tak wymoczonych i wysuszonych, lub na mąkę zmielonych, na paszę dla bydła.

Środek na mole w futrach, suknach, i t. p.

(Z Ziemianina.)

Zwyczajny koperwas utrze się na proszek, i ten sypie się pomiędzy włosy, futra aż do skóry i między piérze. — Lecz koperwas kupowany ze sklepu kupców bywa zwykle wilgny; trzeba go więc ususzyć, aby go tém mieléj na proszek utrzeć. — Jest to sposób bardzo tani, a bardzo skuteczny i ludzkiemu zdrowiu nieszkodzący. Używają go od 30 lat kupcy, którzy futrami handlują. — Kto lubi przechowywać ptaki po zabiciu wytkane, tegoż samego środka używać powinien, przesypując piérze tym proszkiem aż do skóry.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)